Nr. 462 Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer. Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru wieczornego 6 h
Oba wydania razem 10 h w mieście i na prowincyi.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i wieczór.
WYDANIE WIECZORNE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2, I. p.
Telef. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Anglicy wycofują się z Dardaneli.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 21 grudnia: Wiedeń, 21 grudnia.

Walki nad Styrem.

Naprzeciw Rafałówkj nad Styrem został jeden rosyjski oddział wywiadowczy rozprószony; zresztą miejscami walka działowa.

Artyleryjskie walki w Tyrolu.

Walki artyleryi na południowym froncie tyrolskim trwają dalej. Dwie włoskie kompanie, które w nocy usiłowały posunąć się ku Monte San Michele. zostały zniszczone.

Walki pościgowe w Czarnogórze.

Walki pościgowe przeciw Czarnogórcom doprowadziły wczoraj znowu do zdobycia jednej nieprzyjacielskiej pozycyi na północ od Berane. — Nasze wojska w ostatnich dwóch dniach wzięły około 600 jeńców.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Atak rosyjski na Warnę?

Bukareszt, 21 grudnia.

(BK) „Adverul“ donosi z Bałczyku: Dzisiaj przedpołudniem zjawiła się flota rosyjska złożona z około 40 okrętów, płynąca w kierunku przylądka Kaliakra. Cztery okręty wojenne zatrzymały się przed Ekrene. Z powodu mgły nie można było stwierdzić, w jakim kierunku pojechało *gros* floty. Prawdopodobnie pojechała flota **w kierunku Warny.** Po krótkim czasie słyszano silną strzelaninę, z czego korespondent wnosi, że albo nastąpił atak na Warnę, albo toczyła się bitwa morska.

Zgon Edwarda Vaillant.

Paryż, 21 grudnia.

Znany socyalista francuski i poseł do Izby deputowanych Edward Vaillant zmarł w Paryżu w 76 roku życia.

(Jutro w porannym numerze poświęcimy zasłużonemu działaczowi obszerny artykuł. *Red.*).

Nowa oryentacya w polityce czeskiej.

Praga, 21 grudnia.

Znany poseł młodoczeski i były minister handlu dr Fiedler ogłasza w piśmie „Osveta“ artykuł o stosunku Czechów do państwa. Dr Fiedler oświadcza, że już swego czasu mówił, iż programy polityczne, które Czesi reprezentują, nie odpowiadają faktycznym stosunkom chwili obecnej.

Dr Fiedler wskazuje na przemianę dzisiejszego państwa prawnego na państwo socyalno-kulturalne. Zaś w czasach ostatnich, w czasie wojny państwo zmienia się w państwo, podporządkowujące swą władzę zwierzchnią ogółowi, a to w interesie obrony swej całości. Wobec takich stosunków musi się polityka czeska dostosować do nowych stosunków. Jeżeli tego nie uczyni dobrowolnie, zmuszą ją do tego zmieniające się stosunki.

Wybory w Grecyi.

Atany, 21 grudnia.

(BK) Dotychczas wybrano 200 zwolenników Gunarisa, 85 zwolenników Teotokisa, 20 zwolenników Ehalisa i 7 zwolenników Dimitrokopulosa. Brakuje jeszcze wiadomości o wyniku wyboru w 60 okręgach wyborczych.

Zachodnia granica Egiptu nie da się obronić.

Haga, 21 grudnia.

Korespondent „Rotterdamsche Courant“ donosi z Kairo, że **potyczka pod Matruh wskazuje, że zachodnia granica Egiptu nie da się obronić w razie zorganizowanego ataku.**

Rumunia na rozdrożu.

Berlin, 21 grudnia.

„National Ztg“ donosi: Na wniosek Marghilomana uchwaliła partya konserwatywna nie brać udziału w dyskusyi parlamentarnej nad adresem do tronu.

Konserwatyści zajmą stanowisko w sprawie polityki rumuńskiej w odpowiedniem oświadczeniu, które w senacie odczyta Marghiloman, w Izbie niższej zaś Vorgil Arion. Piotr **Carp** oświadczył również, że na końcu dyskusyi parlamentarnej złoży oświadczenie, w którem bliżej określi, dlaczego **Rumunia powinna wziąć udział w wojnie po stronie państw centralnych.**

Marghiloman na posłuchaniu u króla złożył memoryał, w którym wywodzi, że partya konserwatywna uważa nietylko za możliwe, lecz nawet za konieczne, by Rumunia wzięła udział w wojnie. Rumunia nie śmie pozostać neutralną bez narażenia swych najżywotniejszych interesów. **Rumunia musi rozpocząć wojnę i to po stronie państw centralnych.**

Przeciwko ukrywającym się przed służbą wojskową we Francyi.

Parlament francuski uchwalił niedawno, jak wiadomo, ustawę t. zw. *Loi Dalbiez*, według nazwiska wnioskodawcy, która w energiczny i bezwzględny sposób zwraca się przeciwko ukrywającym się przed służbą wojskową.

Jak się zdaje jednak, dla wielu zbyt gorliwych ludzi energiczna ręka generała Gallieni nie jest wystarczającą gwarancyą przeciwko ukrywającym się a korzystającym z protekcyi lub pokrewieństwa *Embusqués*, jak Francuzi nazywają ukrywających się od służby wojskowej (niemieckie „Drückeberger“. *Przyp. Red.*); to też rociągnęli oni sami kontrolę nad swymi współobywatelami, usiłującymi obejść „Loi Dalbiez“.

I tak w Tulonie utworzył się związek, do którego należą także i kobiety, który postanowił sobie za cel ściganie wszelkiego rodzaju „Embusqués“. Podobne stowarzyszenia mają być założone i w innych miastach.

Paryski „Temps“ donosząc o tem, ostrzega przed podobną gorliwością prywatną występywaniu przeciwko „Embusqués“, która wynika niejednokrotnie z pobudek patryotycznych, w praktyce jednak może przemienić się w swawolę i stanie się podstawą do wszelkiego denuncyatorstwa.

Panuje już obecnie bowiem prawdziwa gorączka śledzenia wszędzie „Embusqués“ i anonimowe denuncyacye, oskarżające jednych o oszukańcze dostawy wojskowe, drugich o podejrzaną korespondencyę z zagranicą, trzecich o okrywanie się przed służbą wojskową, kwitną w najlepsze.

Trzeba się więc wystrzegać, by podobnego rodzaju metodami przyczyniać się do rozszerzania się denuncyatorstwa i podejrzliwości.

Wojenne wypadki na Bałkanie.

Wojska koalicyi w Salonikach.

Lugano, 21 grudnia.

Magrini donosi do „Secolo“ z Salonik, że prace nad ufortyfikowaniem Salonik postępują gorączkowo. Przybywają tam nowe wojska, **dotychczas wylądowało 160 tysięcy ludzi.** W razie potrzeby w obronie Salonik weźmie udział także i flota wojenna. **W porcie stoi bowiem 10 okrętów wojennych.**

Przygotowania do obrony Salonik.

Lugano, 21 grudnia.

W „Corriere della Sera“ znajdujemy opis olbrzymich przygotowań koalicyi do obrony Salonik. Tuż pod miastem urosło nagle **nowe miasto żołnierskie**, które bynajmniej nie ma charakteru tymczasowego. Człowiek oddecha spokojnie — pisze korespondent — albowiem myśli spokojniej o pewnym jutrze, chociaż czwórsojusz przegrał „dzisiaj“. Na ląd **wysadzono całe parki artyleryi, która jest znacznie liczniejsza, aniżeli piechota. Każde działo ma trzy razy więcej amunicyi, aniżeli na froncie zachodnim.** Oprócz wielkiego parku lotniczego — przygotowano także **setki automobilów.** O wszystkiem pomyślano: **rozszerzono dworzec** kolejowy, założono nowe linie telegraficzne. Istnieje jednak dużo „niedogodności“: **nastrój, panujący wśród Greków, którym nie można ufać i którzyby chcieli raczej dzisiaj, aniżeli jutro, przejść na stronę państw centralnych**, oraz śledzenie przez konsulaty państw centralnych tego wszystkiego, co przygotowuje koalicya. Korespondent donosi wkońcu, że w Salonikach roi się od przebranych oficerów państw centralnych.

Koalicya chce zabrać Saloniki.

Wiedeń, 21 grudnia.

Korespondent „Sonn- u. Montags-Ztg“ donosi z Sofii: W Salonikach sądzą, że **Anglicy i Francuzi mają zamiar okupować Saloniki i opróżnioną przez Greków część greckiej Macedonii.**

Nowa armia bułgarska.

Londyn, 21 grudnia.

„Morning Post“ donosi z Aten, że Bułgarzy mają nową armię, liczącą 150.000 ludzi, którą mogą każdej chwili rzucić na pole walki.

Do serca Czarnogóry.

Berlin, 21 grudnia.

Korespondent „Voss. Ztg“ donosi, że wojska austro-węgierskie zbliżają się coraz bardziej do linii Pława—Berana—Majkowac. Wojska te mogą poszczycić się nowymi sukcesami. Pochód ten był ogromnie trudny, albowiem niema tam prawie żadnych dróg. Z Plevje biegnie ku Bjelopolje wąska ścieżka dla zwierząt jucznych. Posuwanie się po takich „drogach“ sprawia ogromne trudności, albowiem są one wąskie i strome.

Prowiant i amunicyę przewozić muszą zwierzęta juczne. Nawet żołnierze muszą przenosić bardzo często amunicyę itp. Pewnem ułatwieniem jest fakt, że sam Saddżak jest znakomitą podstawą dla etapu.

Czarnogórcy cofając się z nad Limu i Driny nie wysadzili ani jednego tunelu w powietrze. Tunele te były dla nich, jak się później pokazało znakomitemi schroniskami, w których się zagospodarowali.

W wojsku czarnogórskiem walczy ogromnie dużo Serbów. Czarnogórcy zamierzali z początku nie wpuścić uciekających Serbów do swego kraju, jednak zamiaru swego nie mogli wykonać. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że największy odsetek jeńców dają Serbowie.

Włosi w Albanii.

Genewa, 21 grudnia.

Wedle doniesień dzienników paryskich, **w Valonie miało wylądować 30 tysięcy wojska włoskiego.** W oczekiwaniu dalszych posiłków, mają wojska te stanowić podstawę koncentracyjną dla niedobitków serbskich, ułatwić im zaprowiantowianie i zabezpieczyć drogi na wypadek jakiejkolwiek ruchawki w Albanii.

Skarb koronny Serbii w Paryżu.

Lugano, 21 grudnia.

Jak donosi „Corriere della Sera“, przewieziono do Paryża serbski skarb koronny, który obecnie wynosi 18 milionów franków. Umieszczono go w jednym z banków paryskich.

Z Rosyi.

Rosya przygotowuje niespodzianki.

Chrystyania, 21 grudnia.

Donoszą tutaj z Paryża: Rosyjska główna kwatera donosi, **że armia rosyjska ma zapewnione zapasy amunicyi, zaś rezerwy są obecnie znacznie znacznie większe, aniżeli sobie można wyobrazić.**

Armia rosyjska jest również zabezpieczona przeciw niespodziankom, jak się to stało w kwietniu, gdy nagle Mackensen przybył z pomocą.

Po ewakuacyi wyższych szkół z Kijowa.

Frankfurt, 21 grudnia.

„Frankfurter Ztg“ donosi: 6200 studyujących obojga płci przesiedliło się z Kijowa wraz z tamtejszemi szkołami wyższemi do Saratowa.

Początkowo ulokowani zostali przeważnie w t. zw. „postojach ewakuacyjnych“, t. j. próżnych spichlerzach, magazynach wojskowych oraz wilgotnych lochach piwnicznych.

1864 jednostek, które nie mogły sobie wyszukać innych lokalów, przebywa tam nadal; już skutkiem fatalnych warunków szerzą się wśród nich epidemie.

Angielska kompromitacya.

Okres obecny obfituje w jaskrawe dowody bezsiły koalicyi w jej walce, podjętej przeciwko państwom centralnym oraz sprzymierzonym z niemi: Turcyą i Bułgaryą. Po stronie państw centralnych widać operowanie planami dojrzałymi i energiczne ich wykonywanie.

Tymczasem strona przeciwna od czasu do czasu improwizuje na odległych terenach coś błyskotliwego, co wszakże przerasta jej siły, zwłaszcza że wchodzące w skład owej koalicyi państwa nie są tak solidarne, ażeby jakieś, niby to wspólne, przedsięwzięcie należycie poprzeć.

Jeszcze nie skończył się ostatni akt kompromitacyi anglo-francuskiej w zakresie wyprawy salonickiej, a już donoszą urzędownie z Londynu, iż wojska z frontu koło Suvli i Anaforty zostały wywiezione na inny teren wojenny.

Tureckie komunikaty zaś wyjaśniły, że na półwyspie Gallipoli stoczyły wojska tureckie zwycięskie walki z nieprzyjacielem.

Szanse tureckie, jak podnosiliśmy, umocniły się bardzo w tym punkcie z chwilą uzyskania przez Turcyę komunikacyi z państwami centralnemi, a co za tem idzie, regularnego dowozu amunicyi i ewentualnej pomocy w ciężkich działach.

Wersya angielska, zatajająca jeszcze bitwy i straty, chce przedstawić rozpoczętą „ewakuacyę“ Gallipoli, jako powstałą z własnej inicyatywy.

Pierwsze informacye angielskie torować będą, zapewne, drogę dowodzeniu, iż Turcy chcieli przeszkodzić wsiadaniu na okręty wojskom angielskim i walczyli z ich tylną strażą.

Natomiast Turcy już dziś stwierdzają, przytaczając szczegóły, że przygotowali szturm w większym stylu i zmusili przeciwników do odwrotu na statki.

Mniejsza zresztą o interpretacyę.

Fakt pozostanie faktem, że czwórsojusz musi zwijać swoje przedsięwzięcie gallipolskie, co równa się zrezygnowaniu ostatecznemu z myśli zdobycia w toku tej wojny — Konstantynopola.

Rozumie się, że odkąd Turcyi przestało grozić „wygłodzenie“ na punkcie amunicyi, legenda o oczekiwanem zdobyciu Konstantynopola stawała się coraz bardziej pospolitym fałszem; dzień każdy ją demaskował.

Mimo to „niedoszli zdobywcy“ nie chcieli odrazu i na tym punkcie przyznać się do kompromitacyi.

Ale, co się odwlecze — nie uciecze. Nastąpiło sromotne rozbicie nietylko ich rachub, lecz i części ich wojsk...

Sytuacya nie do pozazdroszczenia w Mezopotamii, lęk o Egipt, a równocześnie takie podwójne fiasko na Bałkanie!...

Oto bilans obecny Anglików.

A przytem jeszcze dla ambicyj angielskich istny policzek, że oto część floty niemieckiej mogła w ubiegłym tygodniu przelustrować morze Północne, sąsiadujące z „władczynią wód“ Anglią — i zatrzymywać dla rewidowania płynące tamtędy okręty.

A tymczasem, jakby dla zwiększenia ironii nad przewagą morską koalicyi eskadra austro-węgierska spokojnie zatapiała pod San Giovanni di Medua a potem pod Durazzo statki, wiozące kontrabandę dla Serbów. Zapewne tu kompromitacya bezpośrednio dotyczy Włoch, ale pośrednio, powtarzamy, i całą koalicyę, której Anglia przewodzi.

* * *

Rozbici Anglicy uciekają z Gallipoli.

Konstantynopol, 21 grudnia.

(BK). Główna kwatera turecka donosi z daty dnia 20 grudnia br.:

W nocy na dzień 19 grudnia i przed południem dnia 19 grudnia rozpoczęły nasze wojska **po silnem przygotowaniu artyleryjskiem** w odcinkach Anaforta i Ariburnu przygotowania do ataku. Aby te przygotowania powstrzymać, nieprzyjaciel po południu przedsięwziął na całym froncie Sedil Bar ataki wszystkiemi swojemi siłami, które wszystkie zostały odparte. Ataki te przygotował nieprzyjaciel trwającym przez pewien czas ogniem z dział polowych i ogniem z monitorów i krążowników, zwróconym na nasze stanowiska. Gdy ataki te wśród olbrzymich strat atakujących zostały odparte i nieprzyjaciel został odrzucony do swoich starych pozycyi i gdy zrozumiał, że nie będzie mógł ujść skutkom naszego ataku na północy czyniącego postępy **załadował w bezładnym pośpiechu w nocy na dzień 20 grudnia część swoich wojsk w odcinku Anaforta i Ariburnu.**

Według ostatnich wiadomości oczyściły nasze wojska Anafortę i Ariburnu z nieprzyjaciela, tak że **niema tam już ani jednego nieprzyjacielskiego żołnierza.** Wojska, które postąpiły naprzód aż do brzegu morza zabrały nieprzyjacielowi **wielką zdobycz** namioty, amunicyę i działa.

Nieprzyjacielski hydroplan pod naszym ogniem spadł do morza. Kierownik aparatu i obserwator wzięci do niewoli.

Konstantynopol, 21 grudnia.

Wiadomość o opróżnieniu odcinków Anaforta i Ariburnu przez nieprzyjaciela wywołała w całem mieście **ogromną radość.**

Wojska z Gallipoli przeniesiono na inny teren.

Londyn, 21 grudnia.

Urzędowo donoszą, że wszystkie wojska z zatoki Suvla i z Anaforty wraz z działami i zapasami skutecznie **zostały przeniesione na inny teren bojowy.**

Parlament angielski bije brawa.

Londyn, 21 grudnia.

(BK). W Izbie gmin doniesienie o wycofaniu wojsk angielskich z wybrzeży zatoki Suvla i Anaforty zostało **przyjęte oklaskami.** (Rząd angielski zataił, rozumie się, rodzaj tego odwrotu. *Red. „Naprzodu“*). Asquith oświadczył, że wycofanie wojsk nastąpiło na podstawie uchwał, powziętych przed pewnym czasem.

Angielskie klęski w Mezopotamii.

Konstantynopol, 21 grudnia.

(BK). Agencya Milli zaprzecza doniesieniom angielskim o wielkich stratach Turków w Mezopotamii. Wojska tureckie, które walczyły w Mezopotamii, znajdują się dzisiaj w pełnej swej liczbie, natomiast Anglicy zatajają połowę swoich strat. Tysiące angielskich zwłok zebrano na polu bitwy. Liczba rannych po stronie angielskiej była **olbrzymią.** Zdobycz turecka jest **niezwykłą.**

KRONIKA.

Kilka przykrych błędów korektorskich zakradło się do recensyi teatralnej w porannym numerze naszego dziennika, za które przepraszamy naszych czytelników. Najprzykrzejszym z nich jest ten, że w dwóch zdaniach zamiast „wysokość“ złożono — „wojskowość“ (miłość Kasi do „wojskowości“ etc.). Pozatem zamiast „Kasia“ dwa razy złożono „Kazia“ i błędnie wydrukowano niemieckie słowo „Brotstudien“.

Z targu. Mimo nadchodzących świąt targ dzisiejszy był bardzo słaby, gorszy nawet od ostatniego targu piątkowego. Brakowało wielu artykułów spożywczych, a przedewszystkiem jaj, mleka i masła. Inspektorat targowy podniósł ceny jaj na 24 hal. za sztukę. Inne ceny pozostały niezmienione. Mimo ustanowionej ceny jaj 24 hal. za sztukę, płacono 28—30 hal. Drobiu było stosunkowo dość dużo, lecz po ogromnie wygórowanych cenach. I tak: za gęś płacono 15—20 kor., za indyka 20—30 kor., a za kurę 7—9 koron. Dowóz owoców i sera był znaczny.

Sprzedaż ryb na święta odbywać się będzie na placu Szczepańskim, na rynku podgórskim i przy ulicy Zwierzynieckiej. Według obowiązujących przepisów magistratu, każdy handlarz ryb ma mieć wywieszoną w sklepie taryfę maksymalną na ryby, oraz wagę do ważenia ryb. Ceny sprzedawanych ryb będą następujące: Karpie do jednego kila kosztować będą 4 kor. 80 hal. za kilogram, od 1—2 kilo 5 koron za kilogram, a ponad dwa kila 5 koron 20 hal. za kilogram. Liny za 1 kilogram 5 kor. 20 hal. Szczupaki do jednego kila 6 kor. 20 hal. za kilogram, a ponad 1 kilo 6 kor. 60 hal. za kilogram.

Sprzedaż mięsa w dzień wigilijny. Magistrat jako władza polityczna I. instancyi zezwolił wyjątkowo w interesie publiczności na sprzedaż mięsa i wyrobów masarskich w piątek dnia 24 bm., tj. w dzień wigilijny, natomiast odmówił zezwolenia na sprzedaż mięsa i wędlin we wtorek d. 21 bm.

Miejskie biuro ewakuacyjne dzielnicy Podgórze (dz. XXII.) prowadzone dotychczas oddzielnie, połączone zostało z biurem ewidencyjnem dla spraw legitymacyjnych i ewakuacyjnych magistratu, oficyny, parter drzwi nr 5. Godziny urzędowe dla stron codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 9—12 w południe.

W sprawie zmiany opłaty skarbowej od premii asekuracyjnych. W uzupełnieniu notatki naszej o podwyższeniu opłaty skarbowej od premii asekuracyjnych od 1 stycznia 1916 r. (2% od premii zamiast stempla według skali II.) wyjaśniamy, że podwyżka ta dotyczy tylko rat premiowych, wynoszących ponad 7 koron. Poniżej tej granicy opłata skarbowa będzie mniejszą niż dotychczas.

Powrót Wydziału krajowego do Lwowa? „Kuryer Wiedeński“ donosi:

W sobotę 18 bm. odbyło się w Białej posiedzenie Wydziału krajowego pod przewodnictwem marszałka Niezabitowskiego. Oprócz szeregu uchwał w sprawach bieżących, zapadła też decyzya, że Wydział krajowy z końcem stycznia przeniesie swoje czynności urzędowe napowrót do Lwowa.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).